

KOSMICZNE UJAWNIENIE: Kryzys we Wnętrzu Ziemi

Sezon 9, Odcinek 3

DW: Witam ponownie w programie Kosmiczne Ujawnienie. Nazywam się David Wilcock i jestem gospodarzem programu. Dzisiaj z Corey Goode przynosimy wam niezbędne aktualizacje wywiadowcze w tej niesamowitej sadze wydarzeń.

Witaj w programie Corey.

CG: Witam, dziękuję.

DW: W jednej z naszych prywatnych konwersacji podzieliłeś się ze mną bardzo ciekawymi interakcjami, przez które ostatnio przeszedłeś z grupą Anshar. Informacje te są na tyle ważne, że po raz pierwszy usłyszę je tu przed kamerą. Jestem podekscytowany z tego powodu.

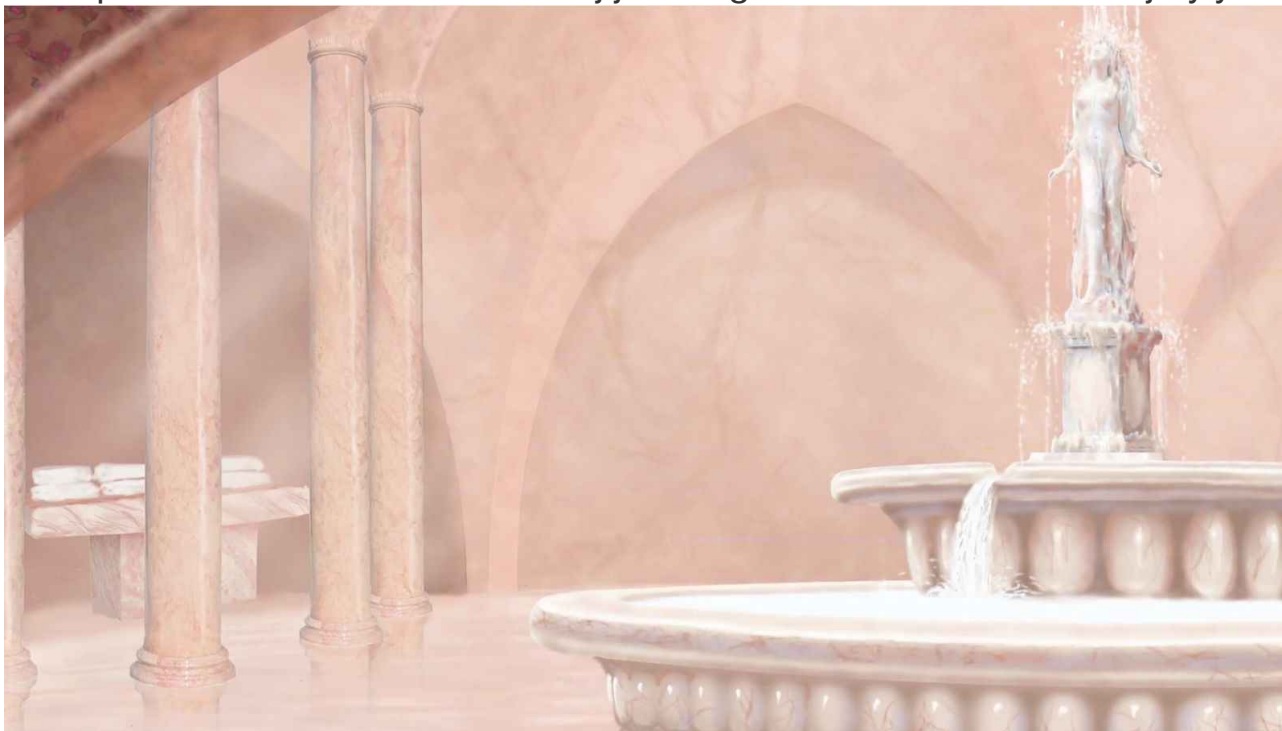
Powiedz nam, co się obecnie dzieje we Wnętrzu Ziemi?

CG: No cóż, nie są to tak naprawdę zbyt szokujące informacje.



CG: Przyprawdzono mnie tam ... do kompleksu budynków z ich świątynią. Zabrano mnie z pominięciem pomieszczenia, w którym dokonywano procesu oczyszczania. Tym razem nie kazali mi tego robić tylko poprowadzili

mnie prosto do ich miasta lub do tej jaskini gdzie te miasta wcześniej były.



DW: Rozumiem.

CG: Stworzyli tam tymczasowy bąbel anomalii czasowej, do którego wlecieliśmy.



DW: W ramach przypomnienia dodajmy tutaj, że grupa Anshar wzniosła ochronne pole energetyczne przed prawdopodobnym Rozbłyskiem Słonecznym, jednak nie wiedzą oni dokładnie kiedy to się wydarzy. Czy naprawdę ma to z tym związek?

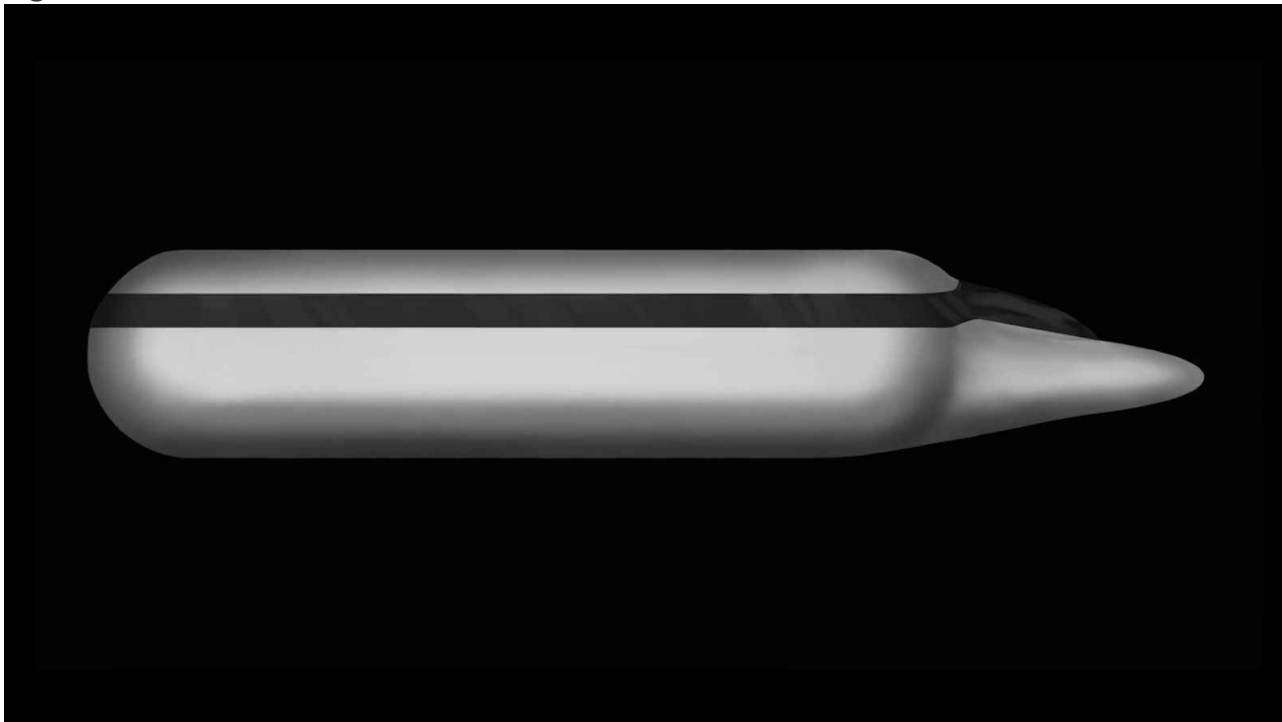
CG: Zgadza się. Tworzą oni tę anomalię czasową pod koniec każdego cyklu.

DW: Gdy ma nastąpić Wielki Rozbłysk?

CG: Tak i również gdy kończy się każdy (pomniejszy) cykl ... na koniec każdego cyklu ...

DW: Rozumiem.

CG: ... przez cały czas odkąd tutaj są. Usytuowali się w tymczasowym bąblu anomalii czasowej. Wcześniej opisywałem pojazd latający, który nazwałem Autobusem Anshar, którym tam lecieliśmy; to co tam zobaczyłem było ogromne.



CG: Mam tutaj na myśli: coś naprawdę wielkiego. Znajdowało się tam bardzo wiele ludzi.

DW: Jak duży? Co tam widziałeś? Autobus Anshar był wielki?

CG: Nie, wnętrza różnych obszarów miasta były ogromne, były one ze sobą połączone prawie tak jak klocki Lego.

DW: Hmm! (Zastanawia się)

CG: Wyglądało to jakby wszystkie te budynki połączone były ze sobą przy pomocy pola elektromagnetycznego i rozlokowane w całej objętości przestrzennej oraz skierowane w ten sposób, że patrzyły do środka geometrycznego tej kuli.

DW: Przypomnijmy ponownie w celach wyjaśnienia: mówiłeś nam, że wszystkie te obiekty, w których ludzie mieszkali we Wnętrzu Ziemi mają budowę modułarną i są one takimi jakby statkami kosmicznymi z indywidualnym napędem.

CG: Zgadza się.

DW: Obecnie są ze sobą połączone jak klocki Lego ...

CG: Tak.

DW: ... wewnątrz tego tymczasowego bąbla anomalii czasowej?

CG: Tak.

DW: Czy wyglądało to spektakularnie? Byłeś oszołomiony?

CG: TAK! Sprawa ma się tak, że gdy po raz pierwszy wleciałem w horyzont zdarzeń ... czegoś takiego nie widziałem w tej anomalii czasowej na orbicie Jowisza. To teraz wyglądało inaczej. W chwili gdy przedostaliśmy się przez horyzont zdarzeń to zostaliśmy wyeksponowani na bardzo intensywne pole elektromagnetyczne. Niemal przewróciłem się i straciłem przytomność.

DW: Łał!

CG: Zaraz po tym jak przebiliśmy się przez tę barierę poczułem się całkiem normalnie. Tylko na chwilę mnie zamroczyło, ale natychmiast doszedłem do siebie.

DW: Czy jest to jednocześnie bąbel czasowy a zarazem przestrzeń znajdująca się w innym wymiarze?

CG: Jest to tymczasowy bąbel anomalii czasowej, który stworzony został z dala od naszej rzeczywistej czasoprzestrzeni.

DW: Czyli cokolwiek stanie się z Ziemią, nawet jeśli będzie to coś nadzwyczajnego, nie będzie miało to na nich żadnego wpływu?

CG: Tak. Energie te nie wywrą na nich żadnego wpływu. Myślę, że można to nazwać: całkowitym oddzieleniem się od naszej rzeczywistości.

DW: Czy znajduje się on w wyższym wymiarze, jednak nadal lokalnie występuje na Ziemi? Gdzie on jest usytuowany fizycznie?

CG: No cóż, zupełnie tak samo jak miała się sprawa z tymczasowym bąblem anomalii czasowej na orbicie Jowisza, miał on połączenia z wieloma galaktykami ...

DW: Naprawdę?!

CG: ... i z wieloma miejscami w (naszej) galaktyce. Wchodzisz tam i wydaje ci się, że przebyłeś kilka kilometrów i nagle znalazłeś się w tym ciemnym miejscu. Tak naprawdę to znajdujesz się w nicości czasoprzestrzennej. Jest to dosłownie miejsce nigdzie. Inne galaktyki mają tunele, które prowadzą do tego samego miejsca; można się tam dostać bardzo szybko - tak jak podróżowanie z Ziemi na Księżyc. W rzeczywistości jednak przebyłeś tysiące lub miliony lat świetlnych.

DW: Czyli mówisz nam, że ten tymczasowy bąbel anomalii czasowej jest dostępny z wielu punktów naszej galaktyki a nawet z innych galaktyk?

CG: Definitywnie tak.

DW: W jaki sposób (grupa Anshar) zabezpiecza się tam przed inwazją innych?

CG: Jest to sposób w jaki zaprojektowane są te anomalie czasowe ... nazywają to „przebijanie się do i z” tą samą trajektorią lotu.

Dostajesz się tam do wewnątrz i uczestniczysz w spotkaniu. Nie wiem jakiej technologii tam używają czy jest ona oparta na częstotliwościach harmonicznym? Nie wiem co tak naprawdę pozwala im opuścić to miejsce dokładnie tą samą drogą, którą tam przybyli i co sprawia, że dostają się z powrotem dokładnie do tej samej czasoprzestrzeni.

DW: Czy ci wszyscy ludzie tam używają języka mowy czy telepatii? Jak komunikują się ze sobą?

CG: Używali tam języka ... takiego dziwnego Arkadyjskiego. Jediną rzeczą do jakiej mogę to przyrównać to wyobraź sobie, kogoś kto wychował się w Turcji i ma mocny turecki akcent a następnie uczysz go języka Niemieckiego. Mniej więcej tak to brzmiało. Było to bardzo dziwne. Nie mniej jednak używali oni tego powszechnego tam języka.

DW: Czyli rozmawiają przy użyciu swoich ust?

CG: Tak.

DW: Czy byłeś w stanie zrozumieć cokolwiek?

CG: Nie.

DW: Rozumiem.

CG: Kiedy tam wylądowaliśmy to zabrali mnie do jednego z budynków w kształcie kopuły gdzie na jego spodzie odbywała się jakaś dyskusja. Było to dla mnie ciekawe; uczestniczyło w niej wszystkie siedem ras, które widziałem na moim pierwszym spotkaniu z Anshar, na które byłem zaproszony.



DW: Och!

CG: Wszystkie te różne grupy były tam obecne.



DW: Tutaj należy wyjaśnić, że są to ludzie twierdzący, że pochodzą z ziemskiej przyszłości i cofnęli się w czasie tak, by każda z tych ras reprezentowała swoją ziemską grupę.





CG: Tak, zgadza się. Oni tak twierdzą. Każda z tych grup ma podobną misję z tym, że każda z nich przybyła tu w innym przedziale czasowym. Nie przybyli oni tutaj w tym samym czasie co grupa Anshar.





DW: Rozumiem, to jest ciekawe.

CG: Dyskusja, która się tam odbywała dotyczyła tego w jaki sposób można zintegrować pewne komponenty technologiczne, które wszyscy posiadali. Wspomniałem ci wcześniej, że technologia ich zasilana jest i kontrolowana przy pomocy ich świadomości. Nie są to więc całkowicie fizyczne urządzenia. Jest to pierwsza rzecz, którą mi pokazali.

Pokazywali tam hologramy niewielkich bloków podobnych do deseczki, które na środku miały coś w rodzaju okablowania. Były to bardzo grube krystaliczne przewody wraz z jakimiś minerałami, które były zatopione w całej tej strukturze. Nie wiem odkładanie co to było.

DW: Porozmawiajmy przez chwilę na temat tych urządzeń. Z czym są one połączone i do czego służą?

CG: Pozwalają im one na połączenie indywidualnych świadomości w celu zasilania energią oraz kontrolowania zaawansowanych technologicznie urządzeń, które planowali używać tak długo jak będą zmuszeni tam przebywać.

DW: O ile dobrze pamiętam to gdy na początku o tym mówiłeś to wspomniałeś coś na temat różnych amuletów, który miała każda z grup. Był tam również niewielki kamień szlachetny, który oznaczał lokalizację na Ziemi w której rezydowali. Każda grupa zamieszkiwała inny region, dobrze pamiętam?

CG: Zgadza się.

DW: Czyli są ludzie o wyglądzie Azjatów, którzy zamieszkują pewien region (Ziemi) i są także inni o wyglądzie Nordyckim, którzy zamieszkują jeszcze inny region.

CG: Tak, to się zgadza, nie mieszają się oni ze sobą. Każda z tych grup posiada swój własny region.

DW: Spotkanie ich duchowieństwa, które pierwotnie przeszedłeś wraz z Ka'Areem było czymś w rodzaju zjednoczenia ich sił?

CG: Tak, są to bardzo rzadko występujące spotkania, które gromadzą ze sobą większość główniejszych decydentów. Podejmowanie decyzji odbywa się w każdej z tych grup ... Niektórzy mogą być usposobieni duchowo ale zarazem posiadać też naturę wojowniczą. Najbardziej dotyczyło to grupy posługującej się znakiem Omegi.

DW: Powiedziałaś, że powodem dla którego się jednoczyli jest zagrożenie płynące od Kliki (Cabal), która w rzeczywistości stara się ich zniszczyć.

CG: Tak, no cóż doszło do bardzo wielu nieudomówień z istotami pozaziemskimi, które rywalizują z nimi o inną przyszłość.

DW: Hmm.

CG: Tak, ten faktor również odegrał swoją rolę. Następnie oświadczyli, że ludzie z powierzchni Ziemi rozwinęli technologie oraz broń, które mogą ich osiągnąć.

DW: Wygląda na to, że spotkanie to osiągnęło obecnie głębszy poziom współpracy i umocniło ich związek bardziej niż miało to miejsce w ich początkowych negocjacjach.

CG: Podobno robią tak co 25 tys. lat.

DW: Hmm.

CG: Zbierają się razem i pozostają w tej anomalii czasowej a po (zakończeniu Rozbłysku Słonecznego) wychodzą stamtąd i robią to co robią. Oceniają jak daleko ta linia czasowa odbiega od swojej pierwotnej trajektorii, jeśli coś takiego w ogóle zaistniało, a następnie zaczynają przeobrażać ją tak, aby ponownie wskoczyła na swoje miejsce.

DW: Czy te kostki z warstwami z materiału Mylar (warstwy folii poliestrowych, dakronowych lub kewlarowych, przyp. tłum.) wplecionymi w

nie są odpowiednikiem naszego Internetu gdzie uzyskują oni dostęp do wszystkich informacji?

CG: Dzielenie się przez nich informacjami odbywa się w znacznie szerszym zakresie i dzieje się to bezprzewodowo - myślę, że tak to można określić. Te (ukazane w hologramie) były w zasadzie łączącymi się ze sobą kablami, które następnie rozwidlają się ... każdy z nich służy do przesyłu energii świadomości. Jest ona tam magazynowana po to, by zasilać nią różne typy zaawansowanych technologicznie urządzeń.

Roztaczają również kontrolę nad technologią znajdującą się w innych obszarach tak więc zgaduję, że wszystko to jest spięte ze sobą w sieć.

DW: Czy widziałeś tam te różne grupy ludzi łączących ze sobą różne obszary miasta razem tak jak klocki Lego? Czy po części było to tak zrobione?

CG: Tak.

DW: Rozumiem. Czyli ... odbywa się to w ten sposób, że w chwili gdy dostaną się do tego tymczasowego bąbla anomalii czasowej to muszą to wszystko ze sobą połączyć. Jak myślisz dlaczego przyprowadzono cię na to spotkanie? Jaki jest powód przekazania nam tej informacji?

CG: No cóż, wszystko to było dziwne. Aree [Ka'Aree] powiedziała mi, że potrzebują mnie tam w roli świadka i by pomóc im coś rozstrzygnąć. Ja jednak nie wiedziałem do czego się zabrać.

W pewnym momencie gdy podszedłem naprawdę blisko do pulpitu i wychyliłem się spoglądając na ten hologram nagle zamilkli. Patrzyli na mnie jakbym im przeszkadzał.

DW: Hmm.

CG: Wyglądało na to, że (z jednej strony) chcieli, bym był obecny w tym pomieszczeniu jednak (z drugiej strony) wcale mnie tam nie potrzebowali. Po tym wszystkim udaliśmy się do Autokaru Anshar. Odprowadzili mnie z powrotem przez ten bąbel czasowy do jaskini a następnie zaczęliśmy iść. Odbyliśmy kilka konwersacji, w których Aree przekazała mi informacje odnośnie pewnych działań, które muszą wykonać by się zmienić. Poza tym nie wydarzyło się nic więcej podczas tego spotkania.

DW: No cóż, jest tam jedna rzecz, która nie jest dla mnie jasna: zbierają się razem w tymczasowym bąblu anomalii czasowej, łączą ze sobą całą swoją technologię, więc o co im jeszcze chodzi? Skąd biorą się ich różnice zdań?

CG: Biorą się one z tego w jaki sposób to wszystko ze sobą połączyć. Jest to ostatni komponent, który został (do omówienia). Połączyli praktycznie wszystkie części swoich miast a następnie ... musieli ze sobą połączyć te wszystkie indywidualne energetyczne sieci świadomości.

Nie są pewni w jaki sposób chcą się przyłączyć do sieci energetycznych innych grup.

DW: Hmm (zastanawia się).

CG: Nie wiem dokładnie czy działo się tak ze względów bezpieczeństwa czy może z powodu rywalizacji między nimi? Poza tym (komponentem) wszystko inne działało prawidłowo; wszystkie inne sprawy zazębiały się ze sobą.

DW: Powiedziałeś wcześniej, że niektóre z tych grup były do siebie wrogo nastawione i wcale nie miały tej samej agendy. Niektóre z nich mogą mieć agendę, która jest dla nas korzystna. Czy tamte grupy również były obecne w tym mieście, czy może ...

CG: Wszystkie te grupy były tam obecne.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Czy uważasz, że ich spory mogły wynikać z obaw wrogich grup przed wyeksponowaniem swojej komunikacji w tej sieci świadomości oraz zdradzeniem tego co dotychczas pragnęli ukryć? Czy myślisz, że to było punktem zapalnym?

CG: Nie. Na poziomie 4 gęstości tak naprawdę nikt nie jest w stanie nic ukryć. Jest to bardzo rozbudowana i kolektywna świadomość. Są oni przecież wszyscy połączeni w taki sposób, którego my tak naprawdę nie rozumiemy.

DW: Czy zapytałeś Aree dlaczego przyprowadzono cię na to spotkanie i jaka agenda temu towarzyszyła?

CG: Powiedziała mi, że częścią mojej roli jest obserwowanie.

DW: Hmm (zastanawia się).

CG: Są to wszystkie wyjaśnienia jakich mi udzielono.

DW: Być może będziesz musiał tutaj spekulować, ale jak sądzisz w jaki sposób te wydarzenia oraz ich negocjacje wpłyną na ludzi na Ziemi w trakcie przechodzenia i po Rozbłyску Słonecznym?

CG: To co grupa Anshar obecnie robi w tym bąblu czasowym nie ma na nas żadnego wpływu. Natomiast, co te wszystkie grupy obecnie robią w swoich świątyniach jest dla nas na powierzchni istotne.

DW: W jaki sposób?

CG: Tak jak wspomniałem o tym poprzednio, starają się do nas dotrzeć.

Łączą się z indywidualnym Wyższym Ja danego człowieka w zasadzie zawierając umowę na temat tego w jaki sposób przyśpieszy się przebudzenie i przekazywanie informacji indywidualnej osobie.

Wiele z tych rzeczy nie odbywa się w taki sposób w jaki ja się spodziewałem. Gdy powiedziałem, że będzie się to odbywało "w czasie snu" to włączyli w to również ładowanie nam informacji. Obecnie zarzucany jestem emailami od ludzi, którzy mówią mi o przesyle informacji, które do nich docierają. Są one bardzo dziwne i zdumiewające.

Docierają, jednak do ludzi coraz częściej w snach.



DW: Skoro jesteśmy już przy tym temacie to powiedz o czym mówisz poprzednio, czyli o telepatycznych kontaktach. Czy mogą one przerodzić się w osobiste spotkania na większą skalę?

Czy słyszałeś coś więcej od ostatniego czasu gdy o tym rozmawialiśmy?

CG: Nie, nie słyszałem.

DW: W jaki sposób będzie się to manifestowało? Czy nastąpi to przed Rozbłyskiem Słonecznym? Chcę tutaj połączyć to jeszcze z czymś jeszcze o czym mówiłeś ...

Niebiescy Awianie powiedzieli ci w pewnym momencie, że w miarę jak Ziemia zbliża się do tego wydarzenia to ludzie zaczną widzieć duchy i mogą to być ich zmarli członkowie rodzin lub ludzie, których znali a którzy odeszli.

CG: Zgadza się.

DW: W jaki sposób te dwie rzeczy są ze sobą powiązane?

CG: Czym bardziej zbliżamy się do Rozbłysku Słonecznego tym bardziej odkłada się ta energia. Dlatego też będziemy obserwowali, że szaleństwo u ludzi jeszcze się spotęguje. Ludzie nie będą w stanie dłużej ukryć swoich agend ani tego kim naprawdę są. Informacje te będą dostępne dla każdego. Jest to posunięte do tego stopnia, że pewne osoby nawet nie starają się tego ukrywać.

DW: Czy mógłbyś nam powiedzieć jako intuicyjny empata czy odnosisz wrażenie, że grupy te mogły ze sobą omawiać strategię ich interakcji z nami zanim jeszcze nastąpi to wydarzenie? Czy toczyła się tam debata na temat tego do jakiego stopnia mają się z nami kontaktować?

CG: No cóż, toczyły się ogromne dyskusje czy w ogóle należy się z nami kontaktować.

DW: Och!

CG: Tylko kilka z tych grup postanowiło naruszyć postanowienia Traktatów Mahometańskich.

DW: Hmm.

CG: Osobiście uważam, że definitywnie zaczną kontaktować się z ludźmi twarzą w twarz zanim nastąpi Rozbłysk Słoneczny gdyż po tym wydarzeniu ... no wiesz, mogliby się wtedy pokazać. Wtedy jednak będziemy inni niż teraz. Będziemy znacznie bardziej zbliżeni do nich niż ma to obecnie miejsce.

DW: Czy uważasz, że w chwili gdy zaczniemy przechodzić przez Rozbłysk Słoneczny to niektórzy ludzie zostaną zabrani do tego tymczasowego bąbla anomalii czasowej? Omawiałem to w moim innym programie Wisdom Teachings i wydaje się, że wiele starożytnych przepowiedni o tym wspomina.

CG: Nie jestem co do tego przekonany. Ostatnio rozmawiałem z kilkoma przedstawicielami Hopi i Zuni i wiele z nich mówi, że zabierano ich do jaskiń lub przez portal i nie było ich przez 1000 lat a następnie wracali.

Niekoniecznie żyli wtedy pod Ziemią. Mogli być po prostu przetransportowani na inną podobną do Ziemi planetę jako uchodźcy zupełnie tak jak miało to miejsce w przeszłości na Ziemi. Różne istoty jak np. Majowie byli tutaj przemieszczani w celu ich ochrony.

DW: Ponieważ omawiamy sprawy pozaziemskie to jest jeszcze jedna sprawa, którą podzieliłeś się ze mną: ciągle dochodzi do twoich spotkań z Gonzalesem. Dla mnie jest to bardzo zagadkowe gdyż w większości nie mówisz o czym rozmawialiście ani co się tam dzieje.

Czy mógłbyś podzielić się z nami tym co się dzieje obecnie z Gonzalesem?

CG: Tak. Spotykam się z nim zazwyczaj w odstępach 7-10 dniowych.

Sprawuje on nadzór nad pewnymi sprawami, które zachodzą ze względu na moje wielokrotne uczestnictwo w programie 20 i z powrotem. Ma to związek z moim bliskim kontaktem z technologiami wykorzystującymi bardzo duże natężenia pola elektromagnetycznego.

DW: Czyli mówisz nam, że ze względu na to on ciebie monitoruje?

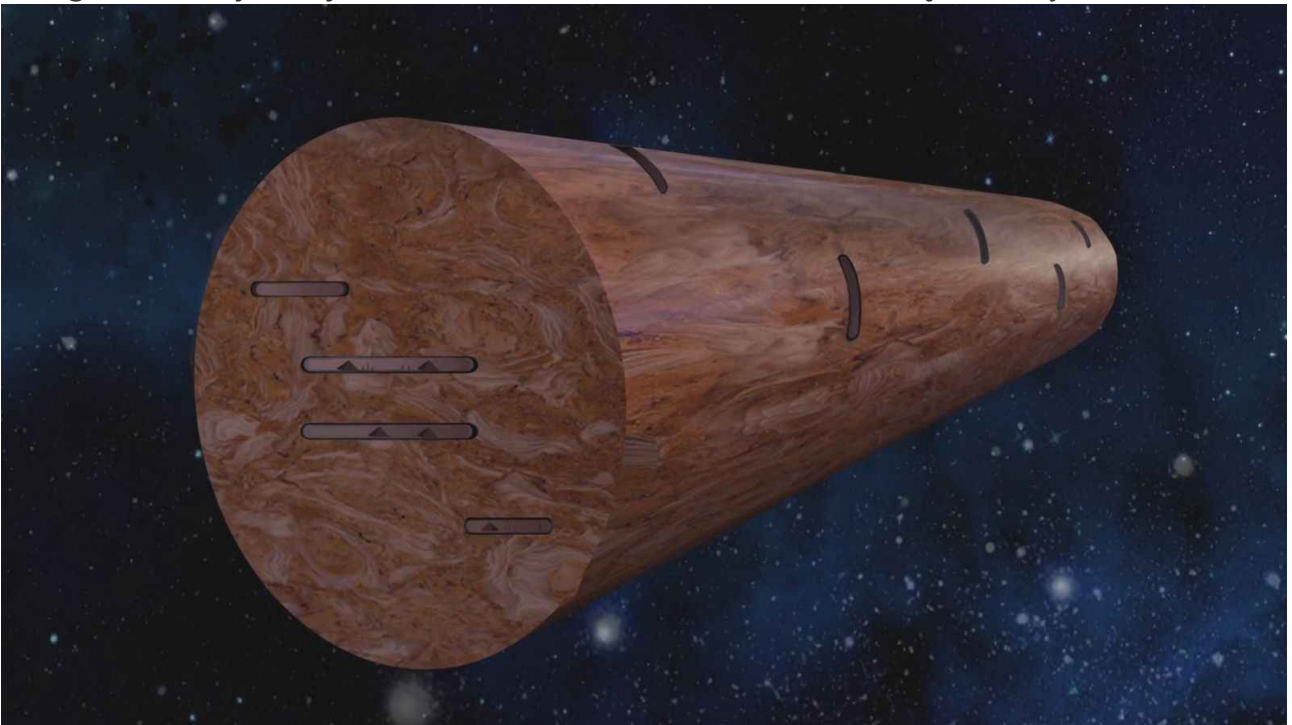
CG: Tak.

DW: Co dokładnie tam obserwują?

CG: Zwracają uwagę na pewne szczególne procesy chemiczne i fizjologiczne, zachodzące w moim mózgu i obserwują czy nie rozwija się tam zbyt duża demencja i ewentualnie ją powstrzymują. Moja pamięć jest jednak dotknięta tym dolegliwościami i mam z nią problemy.

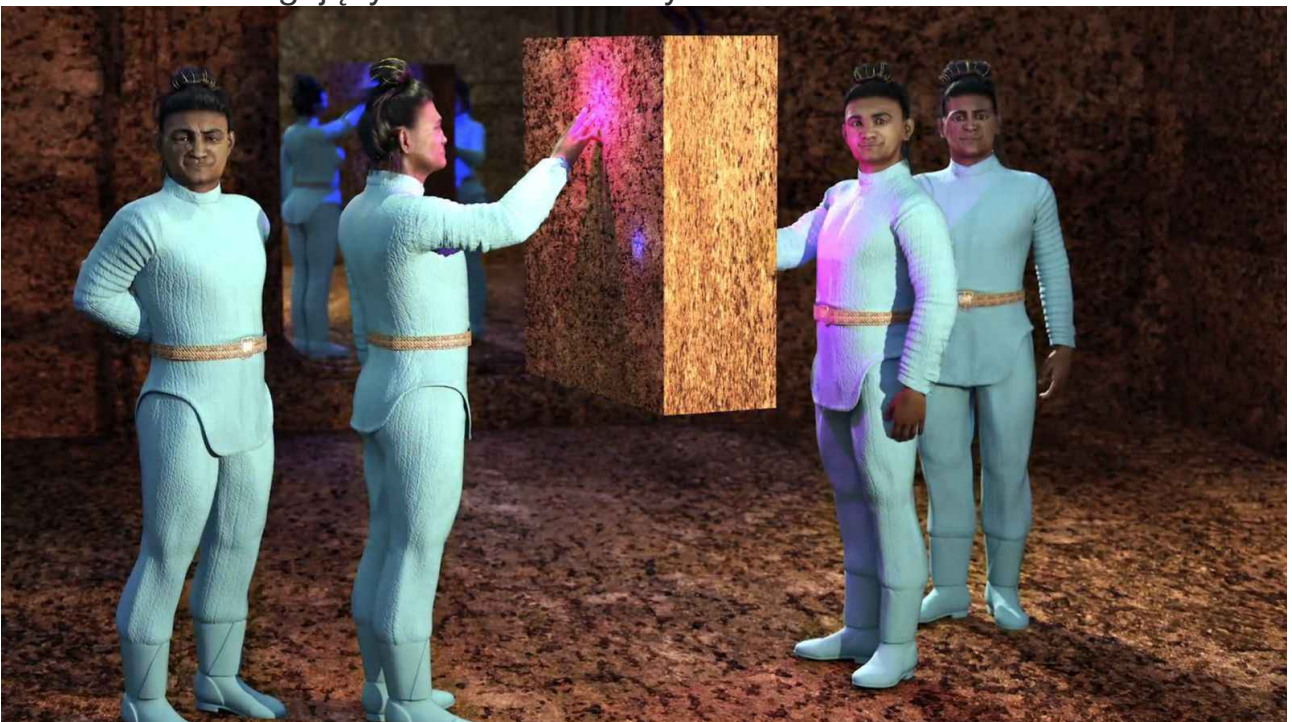
DW: Hmm. Czy posiada on jakąś technologię za pomocą, której może ci pomóc? W jaki sposób cię badają i czy jednocześnie cię leczą?

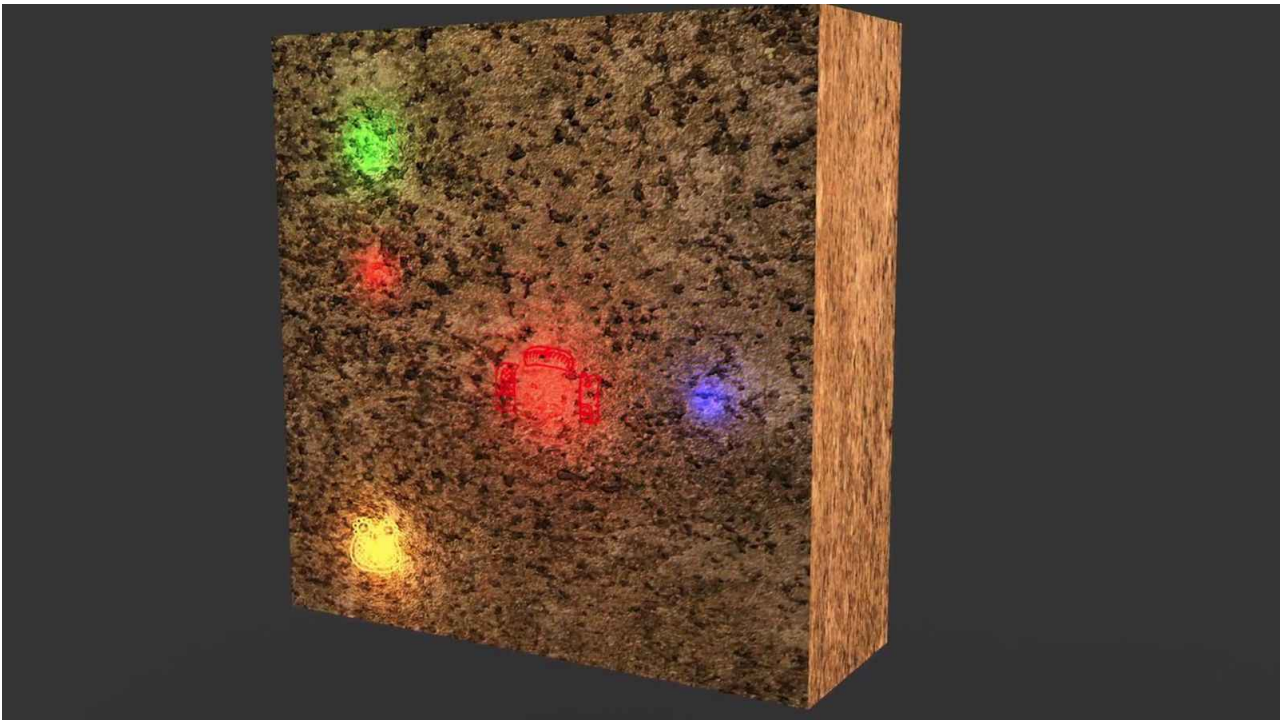
CG: No cóż, odbywa się to tak jak to opisałem wcześniej. Zostają zabrane na te ogromne, cylindryczne statki kosmiczne, które należą do Majów.



DW: Rozumiem.

CG: Przyprawdzają mnie do pomieszczenia gdzie znajdują się te lewitujące bloki skalne z migającymi różnokolorowymi światłami.





CG: Wtedy Gonzales wyciąga stamtąd podwójną, kamienną sferę w kształcie ósemki i skanuje moje czoło. Poprzednio skanował całe moje ciało, ale rutynowo bada tylko moje czoło.

Podczas tego procesu podobnego do tego gdy używali na mnie pierścienia skanującego, mówi mi: "Teraz poczujesz coś tutaj" a ja wewnątrz czuję pewne drgania. Są to tego typu rzeczy.

DW: Czy jest to również leczenie czy tylko diagnoza?

CG: Jest to też leczenie.

DW: Dobrze. Jest to neutralizowanie wieloletnich zniszczeń dokonanych przez kilkukrotne uczestnictwo w programach 20 i z powrotem gdzie byłeś wyeksponowany na działanie tych wszystkich dziwnych urządzeń.

CG: Zgadza się. Zazwyczaj gdy ludzie są narażeni na działanie tego typu pola elektromagnetycznego to po opuszczeniu programu doznają poważnych problemów z oczami oraz z układem neurologicznym. To są zazwyczaj pierwsze symptomy a następnie przychodzi demencja. Jest to straszne.

DW: Czy są inne aspekty związane z Gonzalesem, które możesz omówić?

CG: Bardzo pilnie pracował ostatnio nad ożywieniem Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego, który w ostatnich czasach „zszedł w podziemia”. Wiesz, po zaistnieniu pewnych wydarzeń wydano kilka osób, a Zygmunt wraz ze swoimi ludźmi zaczął zaciskać na nich pętle. Obecnie odzyskuje on dowództwo oraz kontrolę nad komunikacją.

Bardzo dużo dzieje się w tle, co odwraca od nich uwagę. Problemem są te wszystkie informacje, które obecnie zaczynają wychodzić na światło dzienne. W jaki sposób je ujawnić? Co dokładnie ujawnić a co nie?

Jest tam kilka rywalizujących ze sobą grup, które mają różne agendy.

DW: Pewne informacje, które uzyskałem od Pete Petersona mówią, że obecnie ma miejsce bardzo dynamiczna bitwa pomiędzy grupami Drako-

Reptylian a naszymi ludźmi posiadającymi naszą technologię. Powiedział mi, że podczas tej wojny czasami coś zyskujemy a czasami coś tracimy. Zaangażowanych w nią jest bardzo wiele statków i pada wiele ofiar. Czy masz jakieś informacje na ten temat?

CG: Sytuacja do jakiej doszło z Reptylianami jest dość dziwna. Pewne grupy Kliki (Cabal) współpracują z nimi a przynajmniej uzyskali od Reptylian dostęp do pewnych obszarów Antarktydy.

Są, jednakże, inne frakcje w tych programach, które trzymają bardziej stronę Nordyków i starają się pozbawić Reptylian wszelkich wpływów w naszym Układzie Słonecznym oraz w wielu innych.

DW: Czy posiadasz jakieś informacje na temat tego ile naszych ludzi jest zaangażowanych w tę wojnę w przestrzeni kosmicznej?

CG: Bardzo wiele z tych ludzi nie jest nawet świadomych, że w niej uczestniczą. Z wieloma z nich rozmawiałem, a należą oni do DIA (Agencja Wywiadowcza Departamentu Obrony), NSA (Amerykańska Wewnętrzna Agencja Wywiadowcza) czy DoD (Departament Obrony Narodowej). Dopiero gdy znajdują się prywatnie w holu Weteranów Wojennych, czy na grillu u kumpla i wypiją kilka drinków to po upewnieniu się, że nikt ich nie podsłuchuje zaczynają rozmawiać na te tematy. Sprawy te mają wspólny mianownik i jest to coś co mnie zszokowało, jeden z moich kontaktów opowiadał mi to samo. Chodzi o to, że większość z nich zostało odwiedzonych przez Wysokie Istoty Szare, co zazwyczaj miało miejsce w ich sypialniach w nocy. Niektóre z tych osób widziały je jednak w biały dzień. Zazwyczaj stały one nad ich łózkami z laską w ręku, na końcu której świeciło się światło. Słyszałem nazwiska ... Należą one do pułkowników, generałów i admirałów. Widziałem nazwiska tych ludzi, którzy o tym donosili.

W pewnym sensie nawet ludzie niższego szczebla z Departamentu Obrony Narodowej są czynnymi agentami w tej grze - myślę, że tak to można nazwać. Nie wiem dokładnie co te Istoty Szare z nimi robią, jednak jest to potoczna wiedza, że im się oni pokazują.

DW: Ostatnio odbyłeś podróż do Hiszpanii i wiem, że bardzo martwiłeś się czy ją w ogóle przeżyjesz? Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na ten temat?

CG: Tak, Stacy (żona Corey, przyp. tłum.) była bardzo zaniepokojona tym faktem. Zaproszono mnie do uczestniczenia w konferencji (ufologicznej) w Montserrat w Hiszpanii koło Barcelony. Obawialiśmy się tego gdyż Barcelona miała właśnie ogłosić swoją niepodległość od Hiszpanii, będąc obecnie jej prowincją.

DW: Znaczą Katalonia.

CG: Tak, Katalonia. Istniały obawy o to, jak i również o ostatnie próby wywołania wewnętrznej wojny w społeczności ufologicznej, które zawiodły ... Powiedziano mi, że elementy Rothschilda wystawiły zarówno mnie jak i ciebie na listę tzw. "celów przy okazji". Oznacza to, że ...

DW: Wspaniale (z sarkazmem).

CG: Tak. Oznacza to, że nie będą się za nami uganiali, ale jeśli nadarzy się okazja i nawiniemy im się na cel to wiesz, w zasadzie jest to otwarta gra.

DW: Jasne.

CG: Znalazłem się w Hiszpanii na tamtym terenie ... a nie jest to obszar zbyt obsadzony ludźmi Sojuszu.

DW: Nawet nie był on stabilny politycznie.

CG: Nie, nie był i dlatego też Sojusz dostarczył mi ochrony. Było tam wiele osób z ochrony pod przykryciem, o których nawet nie wiedziałem. Wiesz, to była naprawdę ogromna operacja. Sojusz płacił każdej z tej osób po 10 tys. dolarów za moją ochronę.

DW: Jaka jest różnica pomiędzy twoją ochroną a tą dostarczaną VIP-om z rządu?

CG: Ci ludzie dostarczają ochronę głowom stanu i ludziom z rządu.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Czyli to był taki poziom.

CG: Tak.

DW: Czyli byli bardzo zaniepokojeni tym, że mogą cię zdykać.

CG: Tak. Bardzo się tego obawiali. Osobiście bardzo doceniam tutaj udział Sojuszu, który sprawił, że stało się to wszystko możliwe. Było kilka incydentów, których nie zaraportowaliśmy ludziom z kongresu gdyż ludzie z ochrony nie chcieli nic nagłaśniać.

DW: Rozumiem.

CG: Obserwowali tego faceta rozprawiającego o UFO i uważali, że było to dość głupie. Jeden raz ktoś włamał się do naszego pokoju, w którym spaliśmy podczas naszej nieobecności.

DW: Naprawdę?

CG: Gdy wróciliśmy to zwiali. Nic nie wiedziałem o tych ludziach z ochrony tak więc pierwszej nocy powiesiłem żarówkę na rączce od drzwi, wiesz o co mi chodzi. Cała noc przepełniona była paranoją.

DW: Podczas otwierania drzwi żarówka spadłaby i narobiła hałasu?

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze, to jest ciekawe.

CG: Zgadza się.

DW: Czy miałeś jakieś podejrzenie lub widziałeś inne znaki ... gdyż oczywiście przeszukano cały twój pokój, ale poza tym przypadkiem czy widziałeś jakichś ludzi, którzy wyglądali jakby cię śledzili?

CG: Nie w samej Hiszpanii. Jednak jak tylko wylądowałem na Florydzie w drodze powrotnej to wydarzyło się kilka rzeczy. Mam video na moim telefonie dwóch facetów, którzy podążali za mną krok w krok.

DW: Pokazywałeś mi je.

CG: Tak. Jeden z nich usiadł zaraz przy mnie a ten drugi usiadł kilka krzesłek dalej. Miał on na sobie czapkę albo z Dowództwa Lotnictwa albo z SOC. To był jeden z nich.



CG: Facet z Sił Powietrznych był starszy i chciał, bym się trzymał blisko niego. Ten naprawdę duży facet, którego nagrałem na telefonie siadł przy mnie i cały czas bawił się telefonem, lecz nagle pochylił się w moim kierunku i powiedział: “Ja jestem przyjazny, ale ci inni nie”.



CG: Zareagowałem: “Jacy inni?” widziałem tylko jednego, spojrzałem znowu i zobaczyłem jeszcze jednego, który cały czas mnie obserwował, ale poza nimi nie widziałem nikogo innego. To wystarczyło bym popadł w totalną paranoję. Miało to miejsce podczas mojego lotu z Florydy do domu.
DW: Czy możesz nam powiedzieć coś o możliwości ewentualnego ujawnienia prawdy odnośnie tuszowania zjawiska UFO? Czy sytuacja rozwija się w tym kierunku i czy mógłbyś się czymś z nami podzielić?

CG: No cóż, jest to ta sama droga co i poprzednio. Ziemskie grupy Sojuszu praktycznie doszły do porozumienia, że dojdzie tylko do częściowego ujawnienia - tylko część informacji zostanie ujawnionych. Miało to dotyczyć tego o czym wcześniej rozmawialiśmy: ruin starożytnych budowli leżących na dnie oceanów, pod lodami Antarktydy i ... "Wiecie co? Mamy taki Tajny Program Kosmiczny, który znacznie wyprzedza naszą epokę. Potrafimy używać technologii neutralizującej grawitację w celach odbywania lotów na Księżyc i Marsa. A tak przy okazji odkryliśmy tam również ruiny, ale są one bardzo stare. Nie ma tam nic ciekawego".

To w taki sposób będą starali się bardzo powoli na przestrzeni pewnego okresu czasu rozwinąć Ujawnienie, co nie jest oczywiście tym do czego my dążymy. My chcemy natychmiastowego Pełnego Ujawnienia, odkrycia całej prawdy na raz.

DW: Czy widzisz już oznaki tego, że Klika nie będzie miała ani odpowiedniej siły ani wpływów jakie posiada obecnie, gdy dojdzie do tych obwieszczeń?

CG: No cóż, Klika widzi już tego oznaki. Coraz więcej działań odbywa się wokół wyrugowania agentów należących do Władzy Realnej zarówno w USA jak i w innych państwach. Ma to miejsce właśnie teraz.

Ostatnio przekazałem ci informacje odnośnie tego co się obecnie dzieje w tajnych kręgach sędziów przysięgłych. Jest tam bardzo dużo ciekawych rzeczy. Doszli tak naprawdę do ostatecznych wniosków i przygotowują utajnione oskarżenia od czasu gdy otrzymali bardzo obszerne dowody oraz informacje, które otwierają przed nimi całkiem nowe drogi działania.

DW: Ostatnio powiedziałeś mi bardzo ciekawą rzecz odnośnie bardzo rozważnej metody, nie podając przy tym wszystkich informacji, dotyczącej dowodów na istnienie namacalnych artefaktów, które mogły być ci dane w celu popchnięcia do przodu Pełnego Ujawnienia.

Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na temat tego czym są te artefakty lub obiekty?

CG: Dobrze. Kilka miesięcy temu otrzymałem pewne dokumenty odnośnie, których nie podam szczegółów z wielu powodów, dokładnie były to trzy dokumenty. Były one praktycznie objętości książki. Zawierały one w sobie rzeczy takie jak tunele czasowe, napędy warp i inne takie. Byłem bardzo podekscytowany lecz powiedziano mi, abym na razie to schował. Nie ujawniałem więc tego a tu nagle jedna osoba, z którą rozmawiałem w Sojuszu powiedziała mi, że powinienem potwierdzić autentyczność tych dokumentów.

DW: Mhm.

CG: Podali mi adres miejsca gdzie miałem się udać. Było to jakiś lombard gdzie można było sprzedać złoto i srebro.

DW: Mhm.

CG: Wszedłem tam, przedstawiłem się temu facetowi gdyż wszystko było ustawione. Przeszliśmy do pomieszczenia na zapleczu i siedliśmy przy biurku. Zaczął przyglądać się tym dokumentom i trwało to dobre 30-40 minut; siedziałem tam dość długo. Przyglądał się on numeracji dokumentów

oraz badał sposób w jaki zostały one ułożone. W końcu odchylił się do tyłu i powiedział: “Jak sądzisz ile to jest warte?”. Ja mu na to: “Nie mam pojęcia.” A on do mnie: “Wiesz, dam ci za te papiery pół miliona dolarów, pasuje ci?”. Zabrzmiało to bardzo znajomo. Słyszałem już wcześniej od innych ludzi, że coś takiego ich spotkało. Był to Bob Wood, ale to okazało się dla niego dobre jednakże pomimo tego, że kusiło to powiedziałem: “Nie, nie chcę ich sprzedać. Powiedziano mi, że muszę zadbać o te dokumenty w szczególny sposób”. Wtedy on sięgnął ręką pod biurko i słyszałem tylko te elektromagnetyczne zamki zamykające się w poszczególnych drzwiach.

DW: O Boże!

CG: Wyciągnął rewolwer, położył na biurku i powiedział: “Nie wyjdiesz stąd z tymi dokumentami!”. Oddałem mu te papiery. Wyszedłem i trząsałem się przez całą drogę do domu. Czułem się zbesztany i byłem bardzo zdenerwowany. Świrowałem. Gdy doszedłem do domu to zaraportowałem to komórkom Sojuszu w sposób w jaki ode mnie oczekiwano. Następnie położyłem się spać. Tej samej nocy wraz ze Stacy słyszeliśmy coś ... tak jakby jakieś pudełko spadło na poddaszu. Myślałem, że było to jakieś zwierze wiewiórka lub coś innego. Powiedziałem jej, że sprawdzę to rano. Gdy otworzyłem schody i wszedłem na górę natychmiastowo zauważyłem miejsce gdzie odłożyłem pozostałe dwie książki ... panował tam nieład i pudła były poodsuwane.

DW: Łał!

CG: Przyszli do mojego domu i zabrali pozostałe dwa dokumenty.

DW: Czy myślisz, że ktoś mógł przedostać się przez poszycie dachu w jakimś cichym helikopterze?

CG: Nie mam pojęcia.

DW: Rozumiem.

CG: Wystraszyło mnie to.

DW: Tak! Okropne!

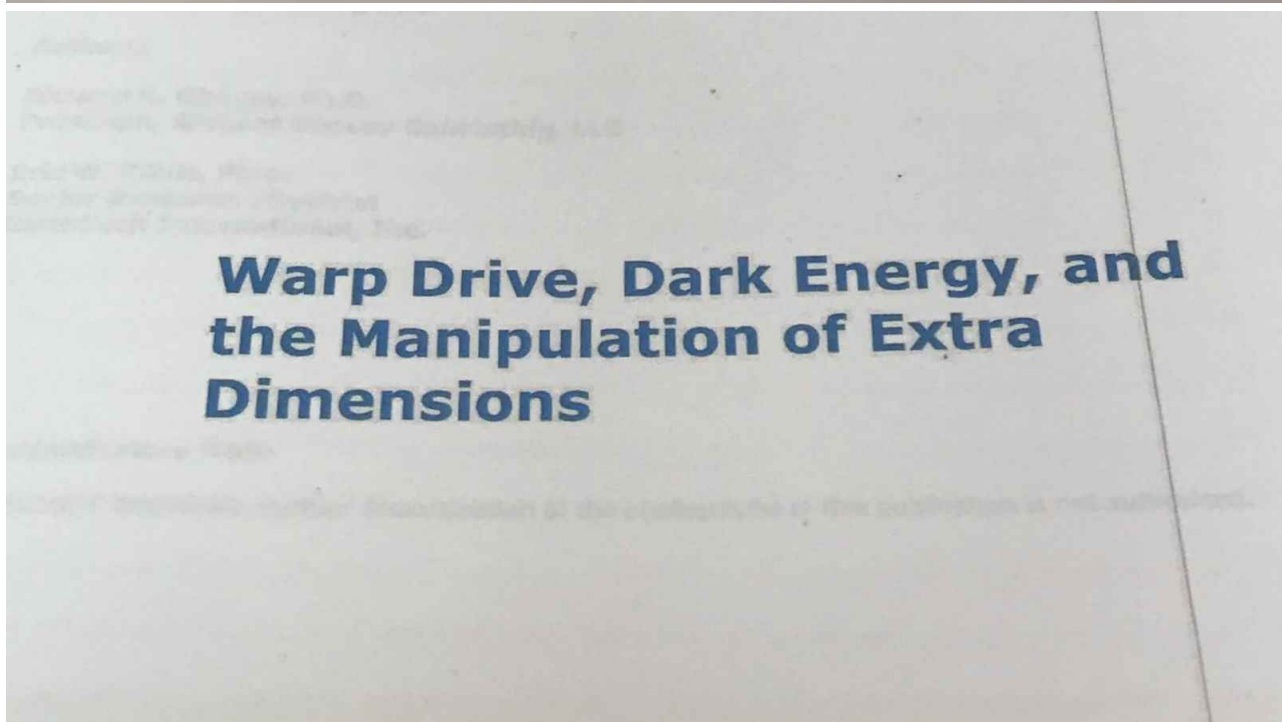
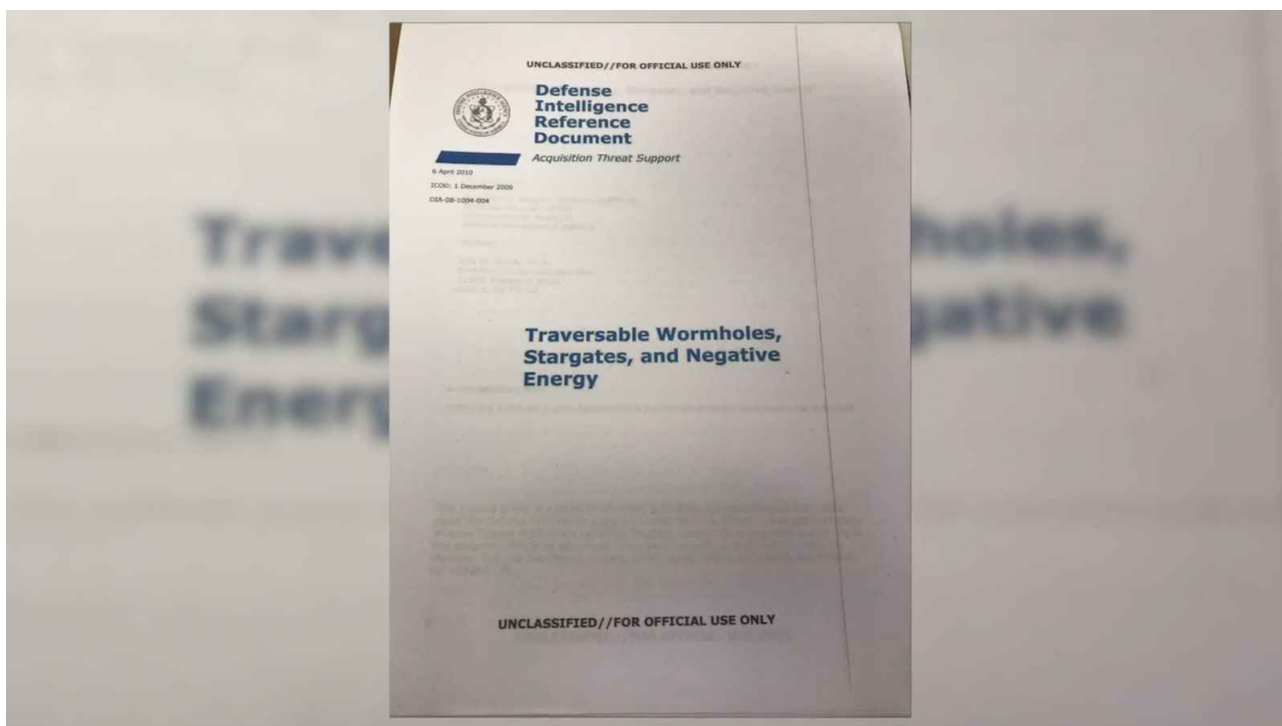
CG: Gdy spuszczasz schodki, by dostać się na górę, to sprężyny robią dużo hałasu.

DW: Łał!

CG: Naprawdę nie wiem jak mogli tego dokonać.

CG: Łał!

CG: Jednak spowodowało to, że zacząłem mocno bzikować. Dopiero ostatnio doszło do spotkania z kontaktem Sojuszu i powiedziano mi: “Mamy dla ciebie kilka dokumentów, ale uważaj jak ich używasz. Nie są one tajne”.



CG: Wtedy przekazano mi je. Mam je w domu i rzeczywiście nie są to utajnione dokumenty. Powiedziano mi, że muszę je ujawnić z zachowaniem szczególnego protokołu co spowoduje, że różni naukowcy, inżynierowie oraz agenci wywiadu wojskowego widząc je odbiorą to jako sygnał do ujawnienia większej ilości informacji. Dokumenty te są im bardzo dobrze znane gdyż były one częścią procesu ich badań.

DW: Chyba mogę to powiedzieć, pokazałeś mi okładkę tego dokumentu. Było tam napisane, że są one odtajnione. To co od razu rzuciło mi się w oczy jest fakt, że nie wyglądały jakby były czymś ważnym. Opisują one teoretycznie tunele czasowe, portale i podróże w czasie. Co było w nich takiego, za co ten facet chciał dać cie 500 tys. dolarów?

CG: Nie, to nie były te, które ten facet chciał kupić. Książki, które ten facet chciał kupić były opasłymi tomami w których znajdowały się równania ...

DW: Och, ła!

CG: ... były to naukowe książki, które opisywały jak działają tunele czasowe

...

DW: Och, ła!

CG: ... nie tylko w teorii. Cała wiedza!

DW: Rozumiem.

CG: Książki te ludzie czytali by później po tym jak wolno wprowadzono by ich (w to zagadnienie) ... ludzie tacy jak inżynierowie początkowo czerpaliby teoretyczną wiedzę, aby przeniknęła ona do ich umysłów. Następnie podano by im dalsze informacje tak, by skierować ich do sedna i do czytania szczegółów.

DW: Czyli jeśli w końcu opublikujemy te dokumenty to ma to na celu przekazanie innym wskazówki o tym, że bezpieczne jest rozmawianie na ten temat.

CG: Dokładnie tak.

DW: Bardzo ciekawe.

CG: Tak i mówimy tutaj o czymś podobnym do miejsca takie jak Wikileaks gdzie ludzie będą mogli wysyłać dokumenty i wrzucać maile zgodnie z protokołem naszej pracy, który gwarantuje zachowanie anonimowości inżynierów, naukowców oraz ludzi mundurowych i będą musieli podążać za pewnymi regułami, których będziemy tam wymagali.

DW: Dobrze. Czas tego odcinka Kosmicznego Ujawnienia dobiegł końca; przynosimy wam aktualizacje z frontu działań. Nazywam się David Wilcock i towarzyszy mi tutaj Corey Goode. Dziękuję za uwagę.

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński